

KATOLIK

MILWAUKEE, WIS.

„CZASOPISMO POŚWIECONE INTERESOM POLAKÓW KATOLIKÓW W AMERYCE.

Nr. 30.

Czwartek, 6-go Grudnia, 1900.

Rok V.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Zachwiane szale zwycięstwa.

JEDNOŚĆ DZIKICH PRZEWYŻSZA JEDNOŚĆ CYWILIZOWANYCH.

W ciągu tygodnia tyle przynajmniej wypłynęło oliwy prawdy z tajemniczego przebiegu południowo-afrykańskiej wojny, że wszelkie mydliny prasowe i twierdzenia o nagłym jej ukończeniu znikły na widnokręgu opinii powszechnej. Fakt, że warownie Devetsburg wzięli Boerowie 23. listopada; że 400 ludzi z jej załogi zabrali do niewoli po zwycięskiej walce, w której padło 15 Anglików, a 42 rany niezdadziły do dalszej walki, zatrzymały samych synów Albionu nad Tamizą i zachwiały ich wiarę polityczną w palenie osad boerskich. Nie tylko się do myślenia wypada, że polityka palenia zagrzeje Holandów w Kolonii przyładowanej do pochwylenia za broń, ale i sam lord Roberts donosi, że niebezpieczeństwo takiej rewolucji jest obecnie groźniejsze, niż kiedykolwiek od czasu wybuchu wojny angielsko-boerskiej.

Jedność jakkolwiek fanatyczna Chinczyków przewyższa jedność mocarstw sprzymierzonych, które wykładają miliony na wdrożenie porządku w państwie chińskim, a różnią się same między sobą żądaniem odszkodowania, a nawet zawierają aliansy same przeciw sobie w obronie Chin, jeszcze nie pokonanych. Stoją armie pstrokate od lipca na chińskim obszarze i wołają na cesarzową wdowę, żeby przyszła do Pekingu, a ko-biecina wie lepiej od nich, że polityka, a ufnosć to dwie różne rzeczy, a zresztą nie jest tak naiwną, aby na zawołanie iść do tych, których kazała mordować.

To też nic dziwnego, że Chińscy uczeni ułożyli już nawet komedię, podającą w pośmiewisko postępowanie mocarstw. Przedstawiają mianowicie na scenie zbiorową armię mocarstw w osobie jednego wielkiego żołnierza z nadzwyczaj wielkimi ustami, który ogromnie gardłuje na scenie, dopóki mu w drugim akcie głowy nie utną. Jest to więc jasne jak na dłoni, iż widzą dokładnie błędy polityczne i obawę mocarstw, nie wydających im wojny, wtenczas, kiedy należało i nie zabierających zajętych krajów, lecz przeciwnie zapewnianych, że nie chcą rozbioru. Dla czego zaś nie chcą, to Chińczycy dobrze wiedzą, widząc przed sobą samych lubiących zabory. Tymczasem szerzy się rewolucja w południowych Chinach z całym okrucieństwem, właściwym mongolskiemu szczepowi.

OFIARY EXPLOZYI.

W Devenport, Ia., eksplodował kocioł we fabryce spółki Glukose, przyczem dwóch ludzi poniosło śmierć, a pięciu poważne uszkodzenia. Życie utracili dwaj maszyniści, ranieni są robotnicy. Szkoda, szacowana we fabryce, oceniono na \$25.000.

Pesymistyczny pogląd w Anglii

NA NADZIEJĘ WYGRY Z BOERAMI.

Według twierdzenia, wychodzącego w Manchester czasopisma wyrażają się powracający z pola walki w południowej Afryce jenerałowie angielscy zbyt nie pochlebnie i wróżą wątpliwosć nie dwuznaczną względem rychłego stłumienia boerskiej wojny partyzanckiej. Jeden z nich miał się wyrazić, że Boerowie mają dosyć amunicji i żywności, starczącej im na cały rok. Anglicy utrzymują pod kontrolą tylko drogi kolejowe, które i tak ulegają tu i owdzie częściowemu zburzeniu, a chcą ich na całej linii upilnować, musiałby rząd angielski wysłać do Afryki jeszcze 50.000 wojska. Boerowie zdołają wszystkie pociągi zatrzymywać w drodze do Pretoryi. Mówią też, iż angielscy jenerałowie często nie meldują wcale przerwy nych komunikacji, lecz każą naprawę uskutecznić w milczący sposób.

60 OFIAR PIWA W ANGLII.

W Liverpolu i w Manchester odkryto, że arsenikiem, zawartym w piwie, otruto się mnóstwo ludzi; 60 osób padło ofiarą spekulacji, aby tanim kosztem wyprodukować dobre piwo. Oprócz tego jest jeszcze 1000 chorych, o których zupełnem wyzdrowieniu nie ma pewności. Zamiast chmielu, dają piwowarzy kwas siarczany, w którym jest wiele pi-rytu i zawsze ślady arseniku w nim się znajdują. Firma hiszpańska, od której ta mieszanina pochodzić miała, musiała natrafić w kopalni na żyłę, zawierającą wiele arseniku. Analiza piwa, sprzedawanego w szynkowniach, wykazała takie ilości arseniku, którymi mógłby się otruć człowiek, kilka szklanek wypijający. Skutkiem przestrogi ze strony rządu wylano tysiące galonów piwa w Liverpolu. Dało to powód do żądania zakazu fabrykacji piwa z innych ingrediencji jak z chmielu i siodu.

JESZCZE HISTORIA OTRUCIA.

Wedle telegramu z Petersburga do wiedeńskiego „Volksblatt” panuje przekonanie na carskim dworze, iż arystokracja rosyjska ma zionąć nie-nawiscią do cara za jego ideę pokojową i sympatję dla zachodniej Europy, a nareszcie, iż carowa zaprowadziła na dworze rosyjskim język angielski. Dla tych więc powodów miała ruska szlachta dawno żywić pragnienie, aby Mikołaj umarł śmiercią cara Pawła z roku 1801.

Miano mu więc zadać cios za pomocą jakiejś trucizny tak powoli działającej, żeby lekarze na jej działalność środka nie mieli. Nawet w razie wyzdrowienia cara, ma ro-zum jego do tyle uciepieć, iż musiano by regenta ustanowić.

Takie wieści krążą obok równoczesnych biuletynów, że niebezpieczeństwo przemienia-ia ze car opuszcza niebawem Livadię i Yaltę dla uniknie-nia panującej tam malarii.

Stan zdrowia Ojca świętego.

Stan zdrowia Ojca św. jest mimo przeciwnych pogłosek lepszy niż kiedykolwiek i nie ma wątpliwości, że odprawie będzie mógł jeszcze mszę św. u grobu św. Piotra w dniu 31. grudnia i powitać wiek nowy. W styczniu odbędzie się konsystorz nadzwyczajny, na którym zarządzone ma być zwołanie powszechnego soboru na miesiąc maj 1901.

SZCZEGÓLNA WIZYTA.

W najbliższym czasie przybyli na audyencyę do Ojca św. bawarscy bracia Andrzej i Antoni Lang, którzy w tegorocznym przedstawieniu męki Pańskiej w Oberammer-gau w Bawarii przedstawiali Chrystusa i Archelausa. Do Watykanu przybyli obydwaj bracia w kostymach swych charakterów z przedstawienia, a gdy gwardya zobaczyła Andrzeja Langa w kostymie Chrystusa, oniemiała, sądząc że Zbawiciel sam przybywa odpowiedzieć swego zastępcę i sprzedawała broń. Gdy J. E. kardynał Rampolla wprowadził obydwóch, nie pozwolił Ojciec św. ukłęknąć Andrzeja w tym kostymie, mówiąc: „Ja powinienem ukłęknąć przed tobą” i rozmawiał z nimi 15 minut.

UPRZĘJME ZAWIADOMIENIE.

Cesarz Wilhelm kazał o-znajmić prezydentowi Kruegerowi, że nie pozwalają mu plany podróży być wtenczas w Berlinie, gdy Krueger tam przybędzie. Ze zaś ten ostatni nie w zamiarze zobaczenia berlińskiego akwaryum lub zoologicznego ogrodu się wybierał, przeto postanowił podróży do Berlina stanowczo zaniechać. Niektóre czasopi-sma niemieckie roztrząbiły z tego powodu, że cesarz Wilhelm odmówił audyencyi Kruegerowi, co wcale nieostojownem jest wyrażeniem na dzisiaj wobec faktu, iż ani istotne wcielenie Transvaalu do angielskiej kolonii nie nastąpiło, ani urzędowego o tem zawiadomienia żadnemu dotąd państwu nie udzielono. Odmowa mogła więc być rozmowy, lecz nie posłuchania.

PRZYWÓDCA FILIPIŃSKIEJ JUNTY W PARYŻU.

Przywódca filipińskiej junty, Agoncillo, kupił sobie dom w Paryżu, co świadczy o jego zamiarach długiego tam pobytu. Według wiadomości, powziętej od członka tejże Junty w Paryżu, mieli Filipińczycy otrzymać w ciągu ubiegłego miesiąca 10,000 karabinów, przemycanych do do Manili. Ukończenia wojny nie spodziewają się jeszcze długo. Na zapytanie zaś o środki do prowadzenia wojny, odpowiedział ów członek Junty, że ich mają pod dostatkiem, a na poparcie swego twierdzenia oświadczył, że Aguinaldo ma za co dotąd utrzymywać 3,000 hiszpańskich niewolników.

Otworzenie drugiej sesji 56. kongresu.

W poniedziałek 3. grudnia rozpoczęły obie izby kongresu swą drugą sesję wśród zwykłych ceremonij, którym przegladali się masy publiczności, zapelniające zarówno place około gmachu kapitolu jak i w nim od wczesnej ranej godziny do południa. W se-nacie zjawił się o kwadrans na 12 przewodniczący tymczasowo, a o kwadrans na 1. nastąpiła półgodzinna pauza, po-czem zamianował czasowy przewodniczący komitet z dwóch członków dla zawiadomienia prezydenta, iż senat gotów jest do wysłuchania jego poselstwa. Z komitetem tym połączył się także drugi z izby reprezentantów i nastąpiła druga pauza, trwająca do trzy kwadranse na pierwszą. W tym czasie zjawiło się dwóch sekretarzy prezydenta, z których jeden przyniósł orędzie na piśmie, a drugi takowe odczytał. Odczytanie listy wykazało 275 reprezentantów obecnych.

Orędzie prezydenta zawierało oprócz zwykłego uwydatnienia stosunku Stanów Zjed. do zagranicy wielce obszerne wywody o chińskich niepokojach i porównanie wiekowe tego kraju, mianowicie statystyki obszaru, ludności, o-światy i moralności z lat 1800 i 1900.

Dalsza część orędzia zawierała działalność komisji filipińskiej i niezawisły rząd dla Kubańczyków; postępy na Porto Rico pod ustanowionym tam cywilnym rządem i inne ważne sprawy. O godzinie 2 z południa rozpoczęły się mianowania poszczegółowych komitetów i stawianie wniosków.

Pierwszym wnioskiem reprezentanta Crumpackera z Indjany jest zmiana obwodów kongresowych na mocy świeżej konstytucji. Według tego wniosku wzrosła liczba członków z 357 na 365. Na mocy nowego spisu zyskują niektóre stany po jednym lub po dwóch reprezentantów więcej, podczas gdy inne utracą w takim samym stosunku, a mianowicie: Po dwóch reprezentantów przybędzie w stanach: Texas, Illinois, Minnesota, New Jersey i Pensylwania, a w New York nawet 3.

Stany: Arkansas, Colorado, Kalifornia, Connecticut, Floryda, Massachusetts, Missouri, Północna Dakota, Washington i Virginia Zachodnia będą wysyłały przez następnych lat 10 po jednym reprezentancie więcej niż dotąd. Natomiast tracą po jednym reprezentancie: Kansas, Nebraska i Virginia Wschodnia; Louisiana dwóch; Mississippi i Połudn. Karolina po trzech, zaś Północna Karolina czterech reprezentantów.

SÓL POD KONTROLĄ JEDNEGO SYNDYKATU.

Czasopismo ang. „Chronicle” wróży podrożenie soli z 95 centów na \$2.00 za worek, ponieważ kompania „Federal” nabyła kontrolę nad całym obszarem solnym na zachód od gór Skalistych, a prezes tejże kompanii wszystkie mniejsze firmy na zachód od Mississipi z tą kompanią połączył.

Świetna uroczystość w Pittsburgu.

W niedzielę, 25. listopada obchodziła parafia polska św. Stanisława Kostki w Pittsburgu przy Pen ave dwudziesto-pięcioletnią rocznicę swego założenia. Ze zaś w ciągu ostatnich trzech dni przed wspomnianą niedzielą trwało 40. godzinne nabożeństwo, podczas którego 4,500 wiernych przystąpiło do sakramentu pokuty św., przeto zebrało się tam nie mało i zamieszko-wych Polaków.

J. E. ks. Arcyb. F. Katzer, zaszczycając też uroczystość swą obecnością, przyczynił się wielce do jej uświetnienia z uwagi, iż wielu duchownych z Jego archidiecezyi także do Pittsburga pospieszyło. Oprócz tego uczestniczyli w tej uroczystości kapłani z Buffalo, z Erie, z Cincinnati, z Chicago, a wspaniały publiczny pochód różnych bractw zadziwił obce narodowości.

KRZYŻOWNIK „YOSEMITE”

okręt wojenny Stanów Zjed. zatonał z 19 działami.

Manila 29. listopada. W pobliżu wyspy filipińskiej Guam legł na dnie morskim krzyżownik pomocniczy „Yosemite” przyczem pięciu marynarzów znalazło śmierć we falach rozszalałego Oceanu; resztę załogi zabrał na swój pokład okręt „Justin”, który napotkał zagrożonych zatonięciem w odległości 60 mil na północ, a 40 mil na południe od wyspy Guam. Orkan, panujący na Oceanie, srożył się z równą gwałtownością i na wyspie, gdzie zmiotł bez śladu dwie miejscowości, których mieszkańcy zginęli pod gruzami własnych domów. Gdy orkan zerwał krzyżownik z kotwicy i rzucił nim w przystani na wybrzeże, nie było już na okręcie owych pięciu zatoni-onych marynarzów, bo przewijając potrzebę odpowiedniejszego miejsca dla kotwicy, spuścili na wodę szalupę i już ich nie widziano potem. Gdy okręt popłynął fale napowrót na głębi, spuszczone łódź z 12 majtkami, którzy podjęli na ohotnika podać linę ratunkową na brzeg, lecz łódź wyrzuciła się zaraz, a marynarze ledwie dostali się do brzegu po jednogodzinnej walce z falami.

NOWE POSADY OFICERSKIE.

Według przedłożonego projektu sekretarza Root otrzyma armia jednego porucznika jenerała, sześciu majorów jenerałów i piętnastu jenerałów brygadryerów. W każdym pułku przybędzie oprócz tego po trzech pułkowników nadporuczników i poruczników równie w konnicy jak w piechocie. Z trzech kapitanów będzie adjutantem jeden, kwaternistrzem drugi, trzeci w komisaryacie do dyspozycji. Adjutant jenerał otrzyma rangę majora jenerała, a korpus jego powiększony będzie o jednego obersta porucznika i o dziesięciu majorów.

Explozja kotła

w zakładzie siły elektrycznej i światła w Chicago.

20 ofiar katastrofy.

Co eksplozja kotła spowodowała nikt nie wie, bo wszyscy, znajdujący się w czasie wybuchu w zakładzie produkującym siłę elektryczną, nie żyją, a osobliwie ci, którzyby mogli dać bliższe wyjaśnienie tego strasznego wypadku. Dziesięć ton ważący kocioł przebił mury i ściany, ułamki zabiły trzech robotników na przyległym torze kolejowym, a jeden ułamek trafił w przejeżdżający pociąg osobowy i przeleciał na wylot przez wagon saloonowy raniąc w nim podróżnych. Nie tylko ściany przebiła lecz i dach z budynku zerwała eksplozja tak doraźnie, że zabici na miejscu pierwszej stracili przytomność, nim niebezpieczeństwo poznać mogli. Jednego inżyniera zabiło o ścianę, drugiego drzwiami wyrzuciło; z reszty ludzi, znajdujących się w budynku jednych na ściany rzuciło, drugi wraz z kotłem uniesieni w powietrze, a gruz, cegły i ułamki padały jak iskry we wszystkich kierunkach.

Nareszcie zajęły się ruiny zakładu elektrycznego i stanęły w jasnym płomieniu. Straż pożarna zajęta gaszeniem zdołała w kilka godzin opanować żywioł rozpasany. Drugi oddział tejże straży zajmował się równocześnie wydobywaniem zwłok i poranionych robotników z gruzów na torze kolejowym.

OFIARY ZDERZENIA SIĘ POCIAGÓW.

W Meksyku zderzyły się w odległości 400 mil od El Paso w Texas dwa pociągi: towarowy ciągniony dwoma lokomotywami i osobowy w pełnym pędzie. Trzy lokomotywy rozbiły się jak szczyby; 11 osób utraciło życie na miejscu doraźnie, a 20 jest śmiertelnie rannych.

MORMONSCY APOSTOŁOWIE W O-BROTACH NA WĘGRZACH.

Tutejsi Mormoni ze Salt Lake City, w Iowa wysłali dwóch swych apostołów do Europy celem nawracania na swą wiarę. Emisariusze udali się najpierw na Węgry w przekonaniu, że Madziarowie będą najpodatniejszym narodem do zamięłowania zasad ich wiary i rozpoczęli swe wykłady w Temswarze. Za ledwie atoli wyłomaczyli swój dogmat o wielożemstwie, gdy słuchacze pospieszyli ku mównicy, njęli jednego kaznodzieję i przeprowadzili go pomiędzy dwoma szeregami ludności, zaopatrzonej w szpi-ceruty, powrozy z węzłkami i rzemienie, które się odbijały o plecy emisariusza. Następnie obnażono mu plecy, które szpicrutami wytrępały temszwarskie jejmoście z nalecia-łości amerykańskich. Drugiego apostoła mormonizmu namoczoną w stawie, zanim policja zdążyła na miejsce egzekucji i uwolniła ich od dalszych przykrych doświadczeń.

Ofiary gapićielstwa na grę w balon nogami.

TRZYSTA WIDZÓW NA DACHU.

Smutne doświadczenie spotkało w dniu dziękczynienia przyglądających się grze w balon nogami w San Francisco, Cal. Korzystając z bliskości fabryki szkła od placu gry, zajęło 300 osób miejsce na jej dachu, aby się przyglądać temu widowisku. Podczas gdy ogień w hucie szkła w najlepszym gorzał i kotły napełnione były płynnym szkłem, załamał się dach pod ciężarem widzów i około 100 mężczyzn i chłopaków spadło do wnętrza budynku na rozpalone do białości piece hutnicze. 15 osób utraciło życie doraźnie, a 83 osoby wyczekują w szpitalach wyzdrowienia lub śmierci.

Wielu wydobyto już wstanie nieprzytomnym lub całkiem martwych; innych wieziono do szpitala jęczących z bólu. Z jakim zajęciem przyglądano się wspomnianemu sportowi, dosyć wspomnieć, że miejsce katastrofy oddalone było od miejsca gry tylko 200 stóp, a pomimo to nie wiedziało nic 20,000 widzów, co się stało poza ich plecami; dopiero poszukiwanie lekarzów wśród masy widzów rzecz wyświeciło.

Palaczowi huty szklanej groziło niebezpieczeństwo od spadających osób tuż koło niego żelazne baryery około pieca. Kilku nieszczęśliwych uchwyciło się belek dachowych, u których nie zdołali się jednak długo utrzymać i spadali z wysokości 45 stóp na podłogę. Palacz ściągnął 8 osób z nakrywmy retorty, gdzie gorąc 500 stopni dosięgał i dokąd niemożnym był inny przystęp, jak tylko z dala ściąganie hakami, używanymi do próbowania szklanej masy. Kierownicy huty twierdzą, iż nie może ich nikt pociągać do odpowiedzialności wobec faktu, iż nie zdołali powstrzymać ciżby od spina-nia się na dach—przestroga i upomnienie, to przedmiot śmiechu u tutejszokrajowej młodzieży, zwłaszcza gdy się rozchodzi o zabawę.

ARESztOWANY PRZEMYSŁOWIEC.

Niejakiego Rice Jakóba aresztowano tymi dniami w Chicago i dowiedziano się następującego zeznania.

Nie mogąc zarobić nigdy tyle pieniędzy uczciwym sposobem, aby mógł utrzymać się ze żoną i dziewięciorgiem dzieci, postanowił w najkrótszy sposób przychodzić do pieniędzy—robić je. Zeznaje więc otwarcie, że robił zwykle stodołarówki i nie miał nigdy trudności z puszczaniem ich w obieg. Aresztowano go wprawdzie już przed 5 laty pod tym samym zarzutem, lecz uwolniono od odpowiedzialności dla braku dowodów. Zdaje się jednak, że owo pierwotne aresztowanie posłużyło do ponownego odszukania aresztanta, zwłaszcza iż jest znacznej fizyognoimii, gdyż brakuje mu kawałka nosa.